

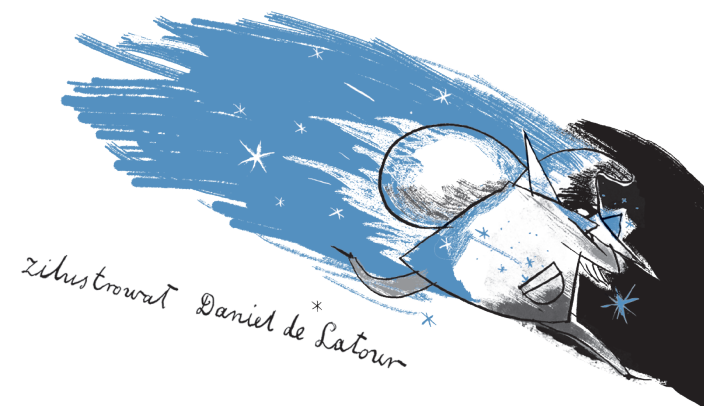
© Copyright by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2008

Text © copyright by Małgorzata Strękowska-Zaremba, 2008

Illustrations © copyright by Daniel de Latour, 2019

Małgorzata Strękowska-Zaremba

Łodzieje snow



z ilustracjami Daniel de Latour

12.



Do Basi przyszedł pan doktor. Doktor inny niż zwykle.

Bawił się z nią w rysowanie snów w kolorowe kwiatki, w kolorową kratkę, w kolorowe historyjki. Wypisał receptę na słodki syrop w kolorowej butelce, który miał wyczarować nowe kolorowe sny. Jednak to nie była bajka, więc syrop nie umiał czarować.

Kap, kap – spływał niemą kroplą po niemej butelce.

Kap, kap – wsiąkał w niemą serwetkę.

Basia przygotowała lalkowy syrop i napoiła nim lalki, a one zasnęły.

– To nieprawdziwe lalki! – powiedziała Basia i już nie chciała się nimi bawić.

Dziewczynka bała się kłaść do łóżka.

Puste miejsce po snach było coraz większe i nabrało czarnego jak węgiel koloru.



Mama czasami płakała, więc Basia kładła się do łóżka, żeby mamie odechciało się płakać. Wtedy mama się uśmiechała i całowała ją na dobranoc.

Często przyjeżdżał tata i kładł Basię do łóżka. Dziewczynka przykrywała się po szyję, żeby tacie nie odechciało się przyjeżdżać. Tata całował Basię na dobranoc, a potem wychodził na korytarz.

– To twoja wina! – słyszała Basia głos mamy.

– To twoja wina! – innym razem słyszała Basia głos taty.

A po chwili ciszę przerywał szloch zamykanych drzwi.

Basia słyszała jeszcze, jak Bartek schodzi na dół.

I już nic więcej nie wydarzyło się na ulicy Pachnących Bzów.



13.

Bartek z początku złościł się na Basię. Przychodziła do niego każdej nocy, kładła poduszkę w nogach łóżka i zwijała się w kłębek jak przestraszony jeź. Kłua Bartka w stopy! Łóżko też narzekało i choć to nie była bajka, dzieci słyszały jego żale.

– Ajaj! Ajajaj!

Basia starała się nie rozpychać, ale puste miejsce po kolorowych snach wierciło się niemiłosiernie.

Bartek przestał się gniewać.

– Odnajdę twoje sny – obiecał.

Przeszukał dom, a gdy nic nie znalazł, wybrał się ulicę dalej, ulicę dalej, ulicę dalej...

– Hi, hi, hi, cha, cha, cha! – śmiały się z niego drzewa, krzewy, płoty, domy, lampy, kosze na śmieci i chodniki, bo kto to słyszał, żeby szukać zagubionych snów na drzewie albo w krzakach. Przecież to nie bajka!

Zrobiło się bardzo późno, przyszła czarnoszara noc, a Bartka wciąż nie było. Mama zadzwoniła do taty.

– To twoja wina! – krzyczała.

- To moja wina? – złościł się tata. – To twoja wina!
- To moja wina? – złościła się mama. – To twoja wina!
- To twoja wina! – zawołała lalka Basi.

Basia wyrzuciła ją przez okno, ale lalka wciąż wołała:

- To Basi wina!

Bartek podniósł lalkę i przyniósł do domu.

- Już późno – powiedziała mama.

- Przepraszam – odpowiedział Bartek.

Lalka milczała. Basia także milczała.

I już nic więcej nie wydarzyło się na ulicy Pachnących
Bzów.



Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA Sp. z o.o.
02-868 Warszawa, ul. Sarabandy 24c
tel. 22 643 93 89, 22 331 91 49,
faks 22 643 70 28
e-mail: naszaksiegarnia@nk.com.pl

Dział Handlowy
tel. 22 331 91 55, tel./faks 22 643 64 42
Sprzedaż wysyłkowa: tel. 22 641 56 32
e-mail: sklep.wysylkowy@nk.com.pl
www.nk.com.pl

*Książkę wydrukowano na papierze
Cremamy 80 g/m² wol. 2,0.*

ZING

Redaktor prowadzący *Joanna Wajs*
Opieka redakcyjna *Magdalena Korobkiewicz*
Redakcja *Joanna Wajs*
Redakcja wydania pierwszego *Katarzyna Piętka*
Korekta *Roma Sachnowska*
Opracowanie DTP, redakcja techniczna *Joanna Piotrowska*

ISBN 978-83-10-13454-7

PRINTED IN POLAND

KSIĄŻKA DOSTĘPNA TAKŻE JAKO E-BOOK

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2019 r.
Wydanie drugie
Druk: Zakład Graficzny COLONEL, Kraków